

# Gołębiewski, Grzegorz

---

## Płock i płocczanie wobec śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego. Upamiętnienie zmarłego w 1935 r.

---

Notatki Płockie 57/1(230), 30-39

---

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## PŁOCK I PŁOCCZANIE WOBEC ŚMIERCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. UPAMIĘTNIE NIE ZMARŁEGO W 1935 R.

### Abstrakt

Po pogrzebie J. Piłsudskiego w Krakowie, w 1935 r. delegacje różnych organizacji z Płocka jeździły na Wawel oddać hołd zmarłemu. Trwała także akcja pobierania ziemi z pól bitew i grobów bohaterów narodowych, którą delegacje różnych środowisk zawoziły do Krakowa, jednocześnie uczestnicząc w sypaniu kopca J. Piłsudskiego.

**Słowa kluczowe:** Józef Piłsudski, II Rzeczpospolita, Płock

#### 1. Inicjatywy upamiętnienia J. Piłsudskiego przez władze państwowe w 1935 r.

Swoistym ciągiem dalszym krakowskich uroczystości pogrzebowych było przewiezienie urny z sercem Józefa Piłsudskiego do Wilna. Ceremonia miała bardzo uroczysty charakter. 30 maja 1935 r. specjalna komisja złożona z lekarzy i prawników w obecności wdowy Aleksandry Piłsudskiej, córek, brata Kazimierza, prezydenta Ignacego Mościckiego, premiera Walerego Sławka i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Edwarda Rydza-Śmigłego złożyła serce w srebrnej urnie. Jej projektantem był prof. Wojciech Jastrzębowski, były żołnierz I Brygady Legionów. O północy 30 maja z Warszawy wyruszył specjalny pociąg do Wilna, po drodze zatrzymując się w Białymstoku, gdzie miejscowe władze, garnizon wojskowy z płk. Ludwikiem Kmicic-Skrzyńskim, duchowieństwo, organizacje społeczne i mieszkańcy oddali hołd zmarłemu.

1 czerwca 1935 r. rano pociąg dotarł do Wilna, gdzie na urnę czekali przedstawiciele władz państwowych: minister spraw wewnętrznych Marian Zyndram-Kościałkowski, były premier i przyjaciel zmarłego Aleksander Prystor, wojewoda wileński Władysław Jaszczolt, generalicja i oficerowie garnizonu, duchowieństwo, organizacje i mieszkańcy. Kondukt z urną ruszył z dworca do Ostrej Bramy, gdzie czekał już biskup Kazimierz Michalkiewicz, który w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej odprawił mszę św. Po nabożeństwie urnę wmurowano w ścianę kaplicy przyległego kościoła św. Teresy, gdzie miała się znajdować do czasu pochowania na cmentarzu na Rossie<sup>1</sup>.

Równocześnie – także 1 czerwca 1935 r. – w Sugintach na Litwie nastąpiła ekshumacja ciała matki Marszałka – Marii Piłsudskiej – i przewiezienie jej do Wilna. Odpowiedzialny za to był adiutant J. Piłsudskiego kpt. Mieczysław Lepecki, który

wcześniej wszystko uzgodnił z władzami litewskimi. Do granicy trumnie towarzyszyła tylko najbliższa rodzina, natomiast na granicy polsko-litewskiej czekali przedstawiciele władz Wilna z prezydentem Wiktorem Maleszewskim, generałowie Okręgu Korpusu Nr III i garnizonu wileńskiego, wojsko, duchowieństwo, organizacje społeczne i miejscowa ludność. Kondukt wolno ruszył w stronę Wilna, po drodze uroczystie witany przez ludność polską. Około godz. 19<sup>00</sup> w obecności tłumu mieszkańców Wilna trumnę wmurowano w kościele św. Teresy, gdzie miała się znajdować – podobnie jak urna z sercem J. Piłsudskiego – do czasu pochowania na cmentarzu na Rossie<sup>2</sup>.

6 czerwca 1935 r. na specjalnym żałobnym posiedzeniu zebrały się połączone izby Sejmu i Senatu, rząd w pełnym składzie i najwyżsi dostojnicy państwowi, oddając hołd zmarłemu. Komentator płockiej gazety w apologetycznym tonie pisał, że „*Sejm i Senat złożyły hołd temu, który w ustroju parlamentarnym widział odpowiedni dla Polski instrument władzy prawodawczej – temu, który do końca życia nie sprzeniewierzał się ideałom prawdziwej demokracji – a jej idealne wcielenie widział nie w supremacji parlamentaryzmu – jak ją pogrobowcy partii XIX-go wieku pojmowali – ale w realnej i pożytecznej współpracy władz ustawodawczych z władzami wykonawczymi w Państwie*”<sup>3</sup>.

Kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki sprecyzował pośmiertną tytułaturę Marszałka w Wojsku Polskim. Specjalnym rozkazem zakazywał stosowania wyrażenia „świętej pamięci” na rzecz – Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski. Przy powtarzaniu tego określenia w jednym przemówieniu lub publikacji dopuszczalna była krótsza forma – Marszałek Józef Piłsudski<sup>4</sup>.

Tymczasem powszechne było oczekiwanie społeczeństwa trwałego upamiętnienia zmarłego

go. Ponieważ zaczynały się już pojawiać lokalne inicjatywy, najwyższe władze państwowe postanowiły to ujednoczyć. 6 czerwca 1935 r. na zaproszenie prezydenta Ignacego Mościckiego na zamek królewski w Warszawie przybyło 130 osób. Utworzony został Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego od przewodnictwem I. Mościckiego. Do prezydium weszli najwyżsi przedstawiciele władz państwowych z premierem, generalnym inspektorem sił zbrojnych, prymasem, marszałkami Sejmu i Senatu, ministrem spraw wojskowych, inspektorem armii gen. Kazimierzem Sosnkowskim i wiceministrem gen. Felicjanem Sławojem-Składkowskim. Na czele Wydziału Wykonawczego stanął gen. Bolesław Wieniawa-Długoszowski<sup>5</sup>.

W końcu czerwca 1935 r. Wydział Wykonawczy Komitetu ustalił główne formy upamiętnienia J. Piłsudskiego, apelując o wpłaty pieniędzy. Miały być one przeznaczone na:

- usypanie kopca J. Piłsudskiego na Sowińcu w Krakowie,
- pomniki J. Piłsudskiego w Warszawie i Wilnie,
- budowę sarkofagu na Wawelu,
- grobowiec na cmentarzu na Rossie w Wilnie<sup>6</sup>.

Zgodnie z oczekiwaniami Komitetu pierwsi opodatkowali się kolejarze i pocztowcy, przeznaczając 1% miesięcznych poborów przez okres 2 lat na cele Komitetu, o czym entuzjastycznie donosił Konstanty Bolesta-Modliński. Już w 1937 r. kolejarze przekazali 2 mln zł, za co Komitet odwzajemnił się, przeznaczając 200 tys. zł na stypendia im. Marszałka J. Piłsudskiego dla kształcących się dzieci kolejarzy<sup>7</sup>.

W sierpniu 1935 r. Naczelny Komitet rozszerzył formułę upamiętnienia J. Piłsudskiego w taki sposób, aby w całym kraju stanęły pomniki J. Piłsudskiego. Według wskazań Komitetu „[...] obywatele powinni ustalić historyczne miejsca, wymagające upamiętnienia, przy tym bierze się tu pod uwagę nie tylko miejsce urodzenia Marszałka, budynki szkolne, w których pobierał nauki, miejsca związane z okresem jego działalności rewolucyjnej itp., ale i chaty, w których kwaterował w czasach legionowych lub w czasie wojny z bolszewikami w 1919 i 1920 r., pagórki, z których wydawał rozkazy podczas bitew, przy tym izby, gdzie po trudach wypoczywał...”<sup>8</sup>.

Termin wyznaczenia miejsc godnych upamiętnienia wyznaczono na 11 listopada 1935 r. Upamiętnienie J. Piłsudskiego zaczynało więc osiągać absurdalne rozmiary i gdyby tę inicjatywę wprowadzić w życie byłoby karykaturą pamięci o tym wielkim Polaku.

Inną inicjatywą było zgłoszone przez Ligę Drogową wyznaczenie szlaku marszałka Piłsudskiego, biegnącego z Zakopanego przez Kraków – Kielce – Warszawę – Białystok – Grodno – Wilno do jego rodzinnego Żułowa. Szlak w postaci

drogi o trwałej nawierzchni liczący 950 km miał łączyć miejscowości związane z życiem i działalnością J. Piłsudskiego<sup>9</sup>.

W grudniu 1935 r. zebrał się Tymczasowy Komitet Organizacji Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze. Pierwszą część ekspozycji, poświęconą okresowi 1926–1935 otwarto dla zwiedzających już w czerwcu 1936 r. W pierwszym roku działalności Muzeum odwiedziło ponad 200 tys. osób, a w kolejnych latach były to dziesiątki tysięcy zwiedzających, w większości wycieczki szkolne<sup>10</sup>.

Tak więc pomysłów upamiętnienia zmarłego nie brakowało.

## 2. Udział płocczan w upamiętnieniu J. Piłsudskiego w 1935 r.

Uroczystości żałobne po śmierci J. Piłsudskiego w Płocku i powiecie płockim miały charakter bardzo uroczysty i udział w nich wzięły praktycznie wszystkie grupy społeczne, zawodowe, narodowe i wyznaniowe. W obchodach wzięli udział: pracownicy urzędów państwowych, wojsko, samorząd miejski i powiatowy, związki i stowarzyszenia, dzieci i młodzież szkolna oraz zwykli ludzie nigdzie nie zrzeszeni<sup>11</sup>.

Tym nie mniej nie wszyscy poddali się nastrojowi żalu i smutku po zmarłym Wodzu. Szczególnie niechętnie do udziału w uroczystościach żałobnych na terenie województwa warszawskiego odnosili się księża. Dotyczyło to zwłaszcza powiatów warszawskiego, płockiego i sierpeckiego. W raporcie Wydziału Bezpieczeństwa warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego czytamy, że „poszczególne osoby spośród niższego kleru oraz spośród działaczy Stronnictwa Narodowego uchylały się od udziału w tych uroczystościach lub wyrażały się niechętnie o hołdach, składanych przez naród zmarłemu Marszałkowi”<sup>12</sup>.

Jak donoszono w innym miejscu raportu „miały miejsce sporadyczne wypadki uwłaczania pamięci ś.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Szczególnie wśród niższego kleru katolickiego wypadki takie były częste.

Prefekt szkoły powszechnej w Bodzanowie, pow. płockiego, wyraził się w rozmowie prywatnej „lepiej się stało, że Piłsudski nie żyje, nie będzie gnębił ludzi”. O uroczystościach pogrzebowych ś.p. Marszałka Piłsudskiego wyrażał się nieprzychylnie proboszcz parafii Rogotwórska, pow. płockiego, ks. [Zygmunt] Dobkowski”<sup>13</sup>.

Na pewno nie zmartwili się śmiercią J. Piłsudskiego komuniści, choć płoccy KPP-owcy nie odważyli się – w przeciwieństwie do wrocławskich i otwockich – otwarcie protestować przeciwko uroczystościom żałobnym<sup>14</sup>.

Tymczasem 20 maja 1935 r. na polecenie władz miejskich zdjęto flagi państwowe z krepą z zakazem wywieszania nowych. Tym nie mniej

6-tygodniowa żałoba narodowa trwała nadal. Z tego powodu przypadające na 23 maja święto pułkowe 4 psk zostało w 1935 r. odwołane. Odwołano również doroczne święto Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego. Z powodu żałoby narodowej Komitet Miejski WFiPW odwołał również – przynoszące znaczny dochód – imprezy taneczne<sup>15</sup>.

W wojsku – na podstawie rozkazu kierownika Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Tadeusza Kasprzyckiego, przekazanego przez dowódcę Okręgu Korpusu Nr I dowódcą pułków – żałoba miała trwać do 23 czerwca 1935 r. włącznie. W jej ramach pozostawiono opuszczone do połowy masztu i przybrane kirem flagi państwowe na dachach dowództwa garnizonu i dowództw pułków. Pozostałe flagi zdjęto. Oficerowie i podoficerowie zawodowi mieli nosić na lewym ramieniu opaski żałobne w służbie i poza służbą. Wojskowi powinni również wstrzymać się od publicznych zabaw i wesołych rozrywek, w tym także przebywania w kawiarniach i restauracjach po wieczornym capstrzyku. Orkiestry wojskowe w czasie imprez publicznych miały grać repertuar poważny. I wreszcie – *„w pododdziałach tuż po modlitwie porannej żołnierze mają głośno wygłaszać następujący apel: „Marszałek PIŁSUDSKI umarł – ciałem, ale żyje duchem w sercach naszych i żyć będzie wiecznie. Pamiętajmy i czynmy wszystko, by zgodnie z Jego nakazem utrwać wielkość i chwałę Polski”*<sup>16</sup>.

Długo jeszcze większość zebrań różnych płockich instytucji i organizacji rozpoczęła się od minuty ciszy ku czci zmarłego wodza. 20 maja 1935 r. odbywał się w Sierpcu zjazd 250 delegatów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej z zachodniej części diecezji płockiej z udziałem abpa Antoniego Juliana Nowowiejskiego. Pamięć J. Piłsudskiego uczczono na początku obrad przez powstanie i minutę ciszy oraz rezygnację z przewidzianej wcześniej defilady delegatów i stowarzyszeń katolickich. Mimo sygnalizowanej wcześniej negatywnej postawy duchowieństwa wobec J. Piłsudskiego wszystko odbyło się zgodnie z przyjętymi powszechnie zasadami<sup>17</sup>.

Podobnie rozpoczęło się zebranie Sejmiku Powiatowego w czerwcu 1935 r., nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Pacy Obywatelskiej Kobiet w październiku 1935 r., V zjazd Związku Peowiaków okręgu warszawskiego, odbywający się w Płocku w styczniu 1936 r., walne zgromadzenie Towarzystwa Naukowego Płockiego w styczniu 1936 r. i inne oficjalne zgromadzenia<sup>18</sup>.

Zarząd płockiego oddziału Związku Legionistów Polskich w styczniu 1936 r. zrezygnował – na znak żałoby – z organizacji dorocznego spotkania opłatkowego. Z tego samego powodu zarząd Związku Podoficerów Rezerwy w Płocku



Fot.1. Okładka miesięcznika „Życie Mazowska” z maja 1935 r.<sup>21</sup>

postanowił w 1936 r. nie urządzać tradycyjnego balu karnawałowego<sup>19</sup>.

Płocczanie niemal od początku włączyli się do akcji upamiętnienia zmarłego, przejawiając także własną inicjatywę. Już 20 maja 1935 r. właściciel majątku Gulczewo pod Płockiem Jerzy Sztembarrt przekazał Komitetowi Obywatelskiemu Obchodu Żałobnego ku czci śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego 100–złotową obligację Pożyczki Narodowej. Zgodnie z jego życzeniem pieniądze miały wesprzeć budowę pomnika J. Piłsudskiego w Płocku lub – gdyby to nie doszło do skutku – budowę kopca J. Piłsudskiego na Sowińcu w Krakowie<sup>20</sup>.

W końcu maja 1935 r. oddział Związku Strzeleckiego w gminie Lelice, chcąc uczcić zmarłego marszałka wystąpił z inicjatywą ufundowania samolotu jego imienia. W szybkim czasie zebrano 303 zł, apelując jednocześnie do pozostałych oddziałów Związku Strzeleckiego w powiecie płockim o poparcie akcji. Odzew nie był chyba jednak zbyt duży. Wiemy tylko o wpłacie mieszkańców gminy Brudzeń niewielkiej kwoty 17,50 zł na szybowiec „im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego”<sup>22</sup>.

6 czerwca 1935 r. w obu płockich kinach („Sfinks” i „Nowości”) wyświetlany był reportaż z uroczystości pogrzebowych J. Piłsudskiego w Warszawie i Krakowie. Płock był jednym ze 194 miast, w których w czerwcu 1935 r. wyświetlano film. Seanse były bezpłatne, zaplanowane w ten sposób, że od godz. 8<sup>00</sup> do 14<sup>00</sup> film oglądały dzieci

i młodzież szkolna, od 14<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup> – wojsko, od 16<sup>00</sup> do 17<sup>00</sup> – znowu szkoły, a od 17<sup>00</sup> do 24<sup>00</sup> były seanse otwarte dla wszystkich. Reportaż wywołał zrozumiałe zainteresowanie, przed kinami ustawiały się długie kolejki widzów, którzy oglądali film w atmosferze żałobnej powagi<sup>23</sup>.

Nawet wycieczka do Warszawy przypominała o niedawnej śmierci J. Piłsudskiego. W Ireneuszu Jakuckim z Gimnazjum im. Marsz. St. Małachowskiego zwiedzanie katedry św. Jana wywołało następującą refleksję: „*Ze smutkiem uprzytamniam sobie tę chwilę, kiedy w katedrze stały na katafalku zwłoki Największego Człowieka na przestrzeni historii Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego*”<sup>24</sup>.

W połowie czerwca 1935 r. „Kurier Mazowiecki” w ślad za „Kurierem Porannym” apelował o spisywanie uroczystości żałobnych w kronikach gmin. Miały się tam znaleźć relacje z przebiegu lokalnych obchodów ze zdjęciami, przemówieniami i tekstem ślubowania „*o służeniu Ojczyźnie w myśl wskazań Zmarłego*”. Wszystko w żałobnych ramkach i kolorystyce<sup>25</sup>.

Także Żydzi płockcy włączyli się w akcję upamiętnienia J. Piłsudskiego. 20 czerwca 1935 r. zawiązał się Żydowski Komitet dla Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. W jego skład weszli przedstawiciele wszystkich żydowskich organizacji społecznych, działających na terenie miasta Płocka, a jego przewodniczącym został Alfred Blay<sup>26</sup>.

23 czerwca upłynął 6-tygodniowy okres żałoby po śmierci J. Piłsudskiego, w związku z czym zdjęto krepę z flag narodowych i sztandarów obu płockich pułków. Miało to podniosły, choć skromny charakter, bez specjalnych uroczystości. Także urzędnicy państwowi, oficerowie i zwykli mieszkańcy mogli zdjąć opaski żałobne<sup>27</sup>.

W okolicznościowym artykule publicystycznym „Kurier Mazowiecki” pisał: „*Będziemy Twórcy Legionów, Wskrzesicielowi idei Niepodległości, Pierwszemu Naczelnikowi Państwa, zwycięskiemu Wodzowi Naczelnemu, a potem do chwili zgonu Wielkiemu Nauczycielowi Narodu stawiali pomniki ze spiżu i marmuru, uczcimy Jego pamięć najwspanialszymi przejawami sztuki, na jakie zdobyć się zdołamy: pokryje się Polska fundacjami, utrwalającymi po wieki Jego imię – ale najtrwalsze pomniki zbudujemy w naszych sercach i budować nie przestaniemy w duszach pokoleń, które po nas przyjdą...*

*Bo – stwierdźmy to w dniu, w którym zdejmiemy zewnętrzne oznaki żałoby – wewnątrz nas, w naszej duchowej jaźni, w naszym moralnym odczuwaniu żyje Józef Piłsudski, acz doczesne jego szczątki spoczywają w krypcie Wawelu, mózg znajduje się w pracowni naukowców, a serce spocznie u stóp Matki. Żyw jest w nas i żyw będzie w pokoleniach.*

*Ostała się bowiem po nim ta olbrzymia siła moralna, to dogłębna i nieziszczalna moc wewnętrzna, której tchnienie śmierci naruszyć nie może*”<sup>29</sup>.

21 lipca 1935 r. na zakończenie turnusu dziewczęcego na koloniach dla biednych dzieci w Cekanowie pod Płockiem, uczestniczki zaprezentowały część artystyczną pt. „Cześć pozgonna Marszałkowi Piłsudskiemu”. 18 sierpnia 1935 r. w Cekanowie odbyła się uroczystość poświęcenia nowego murowanego baraku dla kolonistów. Uczestniczyli w niej: wiceprezydent Płocka Aleksander Wernik, proboszcz z Imielnicy ks. Władysław Skierkowski, kierownik szkoły powszechnej w Płocku Leon Dorobek i przedstawicielka Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet Janina Maciejowska. Z tej okazji na wieczornym ognisku dzieci znowu zaprezentowały przygotowany pod kierunkiem St. Lewandowskiej program z deklamacjami i pieśniami, poświęcony pamięci J. Piłsudskiego<sup>30</sup>.

Na początku września 1935 r. w Drobinie na zaproszenie miejscowego wójta i jednocześnie przewodniczącego komitetu budowy 7-klasowej szkoły powszechnej Józefa Olszewskiego zebrali się przedstawiciele wszystkich gromad wiejskich gminy Drobin, łącznie około 500 osób. Po ożywionej dyskusji podjęli jednomyślną uchwałę o sfinansowaniu ze składek społecznych dokończenia budowy szkoły. Zobowiązali się do zebrania w ciągu 2 tygodni brakującej sumy 11 tys. zł. Rolnicy mieli wpłacać po 50 gr z morga ziemi, pozostali (wolne zawody, kupcy, rzemieślnicy, robotnicy) – według stawek określonych przez wyłonionej przez siebie komisję.

W podjętej uchwale czytamy m.in. „Pragniemy, aby Szkoła ta, nazwana imieniem ś.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego zamieniła się w tak godny Wielkości Wodza Pomnik, jakim żadna gmina wiejska dotychczas poszczycić się nie może.

Wykończywszy bowiem ten gmach w przeciągu 1 roku, przy jeszcze jednym wysiłku, przerastającym już nasze możliwości, na pewno pierwsi zdobędziemy całkowite prawo wyrzycia na murach pomnika – Szkoły tych oto słów ś.p. Marszałka:

„Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy,

Jak dawniej był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi”<sup>31</sup>.

We wrześniu 1935 r. do Gdyni wyjechało pięciu delegatów płockiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej na uroczystość powitania i pożegnania odpływającego w swój pierwszy rejs statku m/s „Piłsudski”. Na tę okoliczność do Gdyni przyjechali przedstawiciele rządu z ministrem przemysłu i handlu Henrykiem Floyar – Raychmanem i gen. Tadeuszem Kasprzyckim na czele. Obecni byli prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. Jakub Krzemiński, wiceprezes Banku Polskiego

Jan Piłsudski, minister komunikacji Michał Butkiewicz, prezes ZG Ligi Morskiej i Kolonialnej generał Gustaw Orlicz-Dreszer, komendant główny Policji Państwowej gen. Józef Kordian – Zamorski, szef Kierownictwa Marynarki Wojennej wiceadmiral Jerzy Świrski i inni<sup>32</sup>.

2 listopada 1935 r. w tradycyjne polskie Zadzuszki publicysta „Kuriera Mazowieckiego” przypomniał zmarłego wodza: „[...] dziś po raz pierwszy skupimy się myślą i sercem przy trumnie największego człowieka, którego w tysiącleciu swego bytowania wydała Polska. Gdy przed kilku miesiącami przyroda budziła się do nowego życia, gdy drzewa pokrywały się świeżym listwem i jasnozielona ruń okryła pola – żył jeszcze wśród nas, widzieliśmy: tam, w samotni w pracowni Belwederu pracuje Jego genialny mózg, bije Jego serce, tam waży On w swym sumieniu losy Polski i tam z Jego przemyśleń wychodzą decyzje, mające jedno tylko na celu: byśmy krzepili w siły i promieniowali nią na świat cały.

Dziś, gdy liście zrudziały z drzew opadają, gdy ruszymy poprzez mgły jesienne na groby najbliższych i na groby wielkich w naszej przeszłości, nasze myśli przenika świadomość: – z Belwederu Król Duch przeniósł się na Wawel i spoczywa w grobach Jagiellonów, Mickiewicza, Kościuszki.

Tak oto dokonana się przemiana tegoroczna między wiosną a jesienią.



Fot.2. „Kurier Mazowiecki” z 2 listopada 1935 r.

[...] Więc dziś, gdy pójdziemy na groby rodzinne i na mogiły tych, co życie oddawali za ojczyznę i na groby wielkich duchów, które w stuleciu niewoli krzepiły naród, mnożycieli kultury polskiej – zestrzelimy po raz pierwszy wszyscy w Polsce swe myśli przy szklanej trumnie na Wawelu, w której spoczywa Józef Piłsudski<sup>33</sup>.

Tekst był tyleż wzniosty, co nieprawdziwy. Wiosną 1935 r. J. Piłsudski był już tak ciężko chory, że nie był w stanie zajmować się sprawami państwowymi. Ale – jak widać – płocki organ sanacji celował w takich niemal hagiograficznych artykułach. J. Piłsudskiego nie mogło oczywiście zabraknąć także 11 listopada. „Kurier Mazowiecki” zamieścił jego duże zdjęcie z czasów legionowych oraz fragment przemówienia wygłoszonego 25 czerwca 1923 r. w sali malinowej hotelu Bristol na temat odzyskania niepodległości w 1918 r.<sup>34</sup>.

Płocką inicjatywą uczczenia J. Piłsudskiego, mającą swój rodowód jeszcze w 1928 r. była idea budowy pomnika – bursy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pierwszy komitet zebrał kilkanaście tysięcy zł, które jednak – z racji kryzysu w latach 30. – były sumą zbyt małą do realizacji zamysłu. W rezultacie komitet pożyczył Towarzystwu Naukowemu Płockiemu 14 tys. zł na zakup kamienicy przy pl. Narutowicza na siedzibę Muzeum Mazowsza Płockiego i biblioteki TNP.

Po śmierci J. Piłsudskiego przypomniano sobie o komitecie i inicjatywie budowy bursy. Powstał więc nowy komitet pod przewodnictwem prezydenta Płocka Stanisława Wasiaka, dysponujący sumą 3 853 zł 47 gr oraz wierzytelnościami TNP na sumę 14 tys. zł. Sejmik Powiatowy z inicjatywy starosty Władysława Rozmarynowskiego przekazał na bursę dom przy ul. Misionarskiej, w którym znajdował się szpital dla zakaźnie chorych. Biorąc pod uwagę dotychczasowe przeznaczenie budynku, nie był to chyba wybór zbyt właściwy.

Nowe władze komitetu ustaliły składkę miesięczną na 50 gr. od osoby, zamierzając kontynuować prace, jednak do końca lat 30. nie udało się tego pomysłu zrealizować<sup>35</sup>.

### 3. Wyjazdy płockich delegacji do Krakowa

Od czerwca 1935 r. zaczęły się zbiorowe wyjazdy na grób marsz. J. Piłsudskiego na Wawelu. Scenariusz pobytu w Krakowie był z reguły identyczny: oddanie hołdu J. Piłsudskiemu w krypcie wawelskiej oraz udział w sypaniu kopca na Sowińcu. Do Krakowa jeździły delegacje i grupy reprezentujące niemal wszystkie instytucje, organizacje, grupy zawodowe i środowiska. Oczywiście wszystko odbywało się w hołdowniczo – patriotycznym entourage'u i – według władz sanacyjnych – obowiązkiem każdego prawdzi-



wego patriotę było pojechać do Krakowa. Był to swoisty sprawdzian postawy propaństwowej i lojalności wobec władz. Szczególny nacisk był kładziony na wojsko, młodzież i pracowników instytucji państwowych, bo w ich przypadku państwo miało największe możliwości nacisku. Natomiast – co jest naturalne – zabrakło na Wawelu i Sowińcu zdeklarowanych przeciwników J. Piłsudskiego. Bo trudno sobie wyobrazić na Sowińcu komunistów, socjalistów, endeków i księży. Ci ostatni zresztą z niechęcią patrzyli na niemal boski kult J. Piłsudskiego.

Jedną z pierwszych delegacji, jaka pojechała z Płocka do Krakowa byli strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej: Tadeusz Ginter, Józef Szulc, Franciszek Wawrowski i Z. Kuciński. Poza oddaniem hołdu J. Piłsudskiemu w miejscu jego spoczynku mieli wziąć udział w sypaniu kopca oraz zwiedzić miejsca bojów I Brygady Legionów<sup>36</sup>.

22 czerwca wyjechał z Płocka do Krakowa specjalny pociąg, którym pojechali przedstawiciele wszystkich instytucji i organizacji społecznych z Płocka i powiatu płockiego. Udział w tej swoistej pielgrzymce miało wziąć co najmniej 600 osób. Koszt przejazdu w obie strony wynosił zaledwie 15,30 zł (10 zł bilet kolejowy w obie strony, 4 z przejazd do Sowińca i tramwaje, 1 zł nocleg, 30 gr. organizacja). Uczestnicy wyjazdu zabrali z sobą ziemię z mogił płockich obrońców z sierpnia 1920 r.<sup>37</sup>.

Na początku lipca w wycieczce oświatowo - rolniczej Warszawskiej Izby Rolniczej wzięły udział 3 osoby z Płocka, reprezentujące Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych: instruktor OTOiKR Antoni Rzepecki oraz dwoje działaczy „Młodej Wsi” – Scholastyka Kalinowska ze Słubic i Mieczysław Madany z Brodów Dużych. 7 października 1935 r. pojechali policjanci województwa warszawskiego, wśród których było kilkunastu funkcjonariuszy z Płocka<sup>38</sup>.

14 października 1935 r. z Płocka do Krakowa wyruszyło 5 kolarzy. Mieli także wziąć udział w sypaniu kopca na Sowińcu. 20 października 9-osobowa delegacja płockiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej wzięła udział w ogólnopolskim zjeździe kół LMiK. Płoczanom przewodniczył członek Zarządu Głównego LMiK kpt. Antoni Łocz. Delegaci przeszli z pl. Mariackiego na Wawel, a następnie na Sowińcu złożyli urnę z ziemią spod Cecory i z wybrzeża morskiego<sup>39</sup>.

17 października do Krakowa pojechała klasa VIII Gimnazjum im. S. Małachowskiego z wychowawcą Aleksandrem Wyczółkowskim i dyrektorem szkoły Czesławem Hilczerem. Jak relacjonował po powrocie jeden z uczestników „[...] U wejścia do świątyni wawelskiej rzuca się w oczy wielka liczba wycieczek przybyłych z różnych stron kraju, aby odwiedzić kryptę św. Leonarda. W krypcie tej i my pochyliliśmy głowy

przed doczesnymi szczątkami Wodza Narodu w srebrnej trumnie spoczywającymi.

*Marszałek Piłsudski leży w mundurze swoich legionistów, przepasany szarfą orderu „Virtuti Militari” z obrazkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej w ręku. Klasa nasza przedefilowała przed trumną wraz ze swymi kierownikami, a następnie wzruszeni i przejęci opuściliśmy kryptę św. Leonarda*<sup>40</sup>.

Jak już wspomniano pobyt wszystkich delegacji w Krakowie połączony był z udziałem w sypaniu kopca marszałka J. Piłsudskiego. Wypełnić go miała ziemia z 1580 historycznych miejsc, związanych z walką Polaków o niepodległość: grobów rodaków, walczących o wolność i miejsc ich straceń oraz pól bitewnych. Także z terenu Płocka i powiatu płockiego była uroczyście pobierana ziemia i w specjalnych urnach zawożona do Krakowa<sup>41</sup>.

Już w końcu maja 1935 r. dowództwo Okręgu Korpusu Nr I w Warszawie nakazało, aby oficerowie i podoficerowie zawodowi Okręgu przekazali jednorazowo 1% swoich miesięcznych poborów na rzecz Komitetu Budowy Kopca Marszałka J. Piłsudskiego, który miał powstać w Krakowie. Było to obligatoryjne, ponieważ dowódcy jednostek – w tym obu płockich pułków – mieli do 8 czerwca 1935 r. przestać do DOK I zestawienie przekazanych sum na podane konto bankowe<sup>42</sup>.

W niedzielę 2 czerwca 1935 r. z inicjatywy Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych i Centralnego Komitetu PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej uroczyście pobrana została ziemia z mogiły Jana Kochanowskiego, członka Organizacji Bojowej PPS poległego w akcji pod Starożrebami 6 sierpnia 1907 r., Jana Gniazdowskiego, członka PPS i Polskiej Organizacji Wojskowej, aresztowanego i rozstrzelanego przez Niemców 18 października 1918 r. oraz Zygmunta Padlewskiego, rozstrzelanego przez Rosjan 15 maja 1863 r. Przy pobieraniu ziemi obecni byli dawni bojownicy Organizacji Bojowej PPS: Stanisław Jaworski, Wincenty Majewski i W. Jarocki, którzy wspominali „czyny poległych bohaterów i związek tych czynów z ideologią Marszałka Józefa Piłsudskiego”. Ziemię w specjalnym woreczku z aktem pobrania miał zawieźć do Warszawy odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami Julian Rydzewski. W Warszawie ziemia – po zsypaniu do wspólnej urny – miała być zawieziona do Krakowa przez robotników, kawalerów KNzM<sup>43</sup>.

19 lipca 1935 r. ziemię z grobu Z. Padlewskiego i tzw. Bratniej Mogiły obrońców Płocka z 1920 r. pobrała 87 płocka drużyna harcerska. Z urną harcerze pojechali do Spały na jubileuszowy zlot harcerski, skąd 20 lipca druh Stanisław Kucharski, jako przedstawiciel płockiego hufca, pojechał z urną w większej delegacji złożyć ziemię na kopcu J. Piłsudskiego w Krakowie<sup>44</sup>.

Kilka dni później – 25 lipca – nastąpiło uroczyste pobranie ziemi z miejsc walk w 1920 r. Wybrano teren żeńskiej szkoły rolniczej w Niegłosach. W ceremonii uczestniczyli: starosta płocki Władysław Rozmarynowski, prezes płockiej OTOiKR Klemens Kaczorowski, członkowie zarządu i kierownik OTOiKR inż. Stefan Janczewski, przedstawiciele nauczycieli i młodzieży szkół rolniczych, wójt gminy Biała, prezes Kółka Rolniczego w Trzepowie Drajkowski i goście. Po złożeniu ziemi do urny spisano uroczysty akt pobrania.



Fot.3. Uroczystość pobrania ziemi 25 lipca 1935 r. W centrum starosta W. Rozmarynowski stoi obok prezesa płockiego OTOiKR K. Kaczorowskiego, sypiącego ziemię. Po prawej stronie stoi kierownik płockiego OTOiKR S. Janczewski, trzymający akt pobrania ziemi („Życie Mazowsza” 1935, nr 7)

Urnę z ziemią jeszcze tego samego dnia zawiozła do Warszawy delegacja płockiego OTOiKR i rolnicy – łącznie ponad 60 osób. W Warszawie płocka grupa dołączyła do delegacji z pozostałych powiatów woj. warszawskiego. Całość pod kierunkiem wojewody Bronisława Nakonecznikow – Klukowskiego udała się do Krakowa. Tam 28 lipca oddała hołd J. Piłsudskiemu w krypcie wawelskiej oraz uczestniczyła w sypaniu kopca na Sowińcu<sup>45</sup>.



Fot.4. Delegacja pow. płockiego w czasie sypania kopca na Sowińcu. W środku prezes płockiego OTOiKR K. Kaczorowski, obok niego członek zarządu L. Dłużniewski i kierownik S. Janczewski („Życie Mazowsza” 1935, nr 8, s.229)

Atmosferę panującą na Sowińcu wiernie oddał Janusz Laskowski<sup>46</sup>, przebywający w Krakowie w sierpniu 1935 r. Według jego obserwacji sypanie

kopca było swoistym pospolitym ruszeniem, w którym uczestniczyli nie tylko mężczyźni, ale kobiety, młodzież i dzieci. Taczki z ziemią pchali inteligenci, robotnicy i chłopci, żołnierze i cywile.

Jak pisał J. Laskowski „[...] Nastrój tu niecodzienny – jakby z innej krainy – z bajki... I niecodzienna rozpostarła się cisza. [...] chociaż ludu coraz więcej przybywa. Oto teraz wchodzi w karnych szeregach wycieczka górników ze Śląska. Pomimo, że jest w niej kilka tysięcy ludzi, Sowińcem rządzi cisza. Strzelcy wchodzi z orkiestrą. Na chwilę ciszę przerywa „najdumniejsza pieśń polska”: „Pierwsza Brygada”, ale nie przerywa w niczym nastroju skupienia i powagi, nie przerywa w niczym odczucia Wielkości.

Bo nad Sowińcem zawisła Wielkość. Odczuć ją można w wielkim podmuchu wiatru, w milczeniu i powadze tłumu, w skupionych ruchach obecnych, w powolnym zgrzytaniu kół natadowanych taczek. Jak głęboko przenikła w serca Jego wielkość, jak dalekie zatoczyła kręgi.

Nadchodzą nowe tłumy. Oto kilkuset delegatów drużyn junackich przybywa na Sowińiec z topatami. Ziemia jest bardzo twarda, więc junacy kopią, aby nieprzyzwyczajonym do fizycznego wysiłku „cywilom” ułatwić ładowanie taczek. Potem wchodzi na górę. W milczeniu nasypują ziemię, by zmieszała się z tą, przywiezioną zewsząd, z pobojo-wisk dawnych i ostatnich, z miejsc chwały i trudów Narodu<sup>47</sup>.

W sierpniu delegacja płockich legionistów uczestniczyła w dorocznym zjeździe Związku Legionistów Polskich, który w 1935 r. odbywał się w Krakowie. Płocki poczet sztandarowy ZLP w składzie: Bolesław Czaplński, Leon Iker, Stanisław Offenkowski i Józef Rutkowski oddał hołd J. Piłsudskiemu w podziemiach Wawelu oraz uczestniczył w defiladzie ZLP na Sowińcu. Duże wyróżnienie spotkało wiceprezydenta Płocka A. Wernika, który w pochodzie na kopiec – wspólnie z ppłk. Świdorskim – niósł urnę z ziemią z pobojo-wisk artylerii legionowej<sup>48</sup>.

Płocczanie na Sowińcu z ziemią z pobojo-wisk legionowych przybywali także w innych grupach. 20 lipca 1935 r. w uroczystym pobraniu ziemi z pola bitwy pod Konarami, Kozinkiem i Przepiórowem w Kieleckim w ramach delegacji 1 i 5 pułków piechoty Legionów uczestniczył R. Horoszkiewicz<sup>49</sup>.

W niedzielę 13 października 1935 r. odbyła się w Płocku kolejna duża uroczystość pobrania ziemi – tym razem z lotniska. Początkowo po ziemię miała przylecieć delegacja Aeroklubu Warszawskiego, jednak ostatecznie przyjechała samochodem delegacja okręgu warszawskiego LOPP. Na lotnisku gości powitał prezydent Stanisław Wasiak, obecni byli starosta Władysław Rozmarynowski, komendant garnizonu płk Mikołaj Więckowski, przedstawiciele władz administracyj-



nych, samorządowych i wojska, delegacje instytucji i organizacji, szkoły i tłumy mieszkańców.

Wszystko odbyło się bardzo uroczystie: z hymnem narodowym i przekazaniem woreczka z ziemią i aktu pobrania przez dzieci. Całość zakończyły akrobacje samolotowe, w napięciu oglądane przez zgromadzonych<sup>50</sup>.

Następnego dnia – 14 października – przyjechała do Płocka delegacja XI dywizjonu artylerii konnej z Bydgoszczy, pobrać ziemię z płockich okopów i barykad 1920 r. W skład XI daku w 1920 r. wchodziła bateria por. Konstantego Hartingha, zasłużona w wyparciu bolszewików z miasta. W skład delegacji wchodził: kpt. Jan Bukowski i ogn. Antoni Golonka, który brał udział w walkach w Płocku. Ziemię pobrano z klombów za katedrą, gdzie zsypano ziemię pobraną przez płocką młodzież w sierpniu 1920 r. z okopów i barykad w mieście. Płocka ziemia miała być jedną z 20 podobnych, zebranych z poboju XI dak-u. Zsypana do jednej urny miała być zawieziona przez delegację dywizjonu do Krakowa. Zgodnie z przyjętymi zasadami na ratuszu spisano odpowiedni dokument, podpisany przez prezydenta S. Wasiaka, wiceprezydenta A. Wernika i sekretarza Zarządu Miejskiego oraz obu przybyłych gości<sup>51</sup>.

Kolejnego dnia – 15 października – do Krakowa wyjechała duża delegacja płockiego 8 pułku artylerii lekkiej. Liczyła 20 oficerów, 30 podoficerów i 80 kanonierów. Zawiozła urnę pobraną z Dytiatynia koło Podhajec na Ukrainie, gdzie 16 września 1920 r. dramatyczny bój z oddziałami rosyjskimi stoczyła 7 bateria pułku. Z całej baterii ocalał jedynie kpt. Adamski, pozostali oficerowie i żołnierze zginęli w walce lub zostali zamordowani<sup>52</sup>.

Delegacja miała w programie oddanie hołdu J. Piłsudskiemu w krypcie katedry wawelskiej, złożenie urny i udział w sypaniu kopca na Sowińcu oraz zwiedzanie Krakowa i Wieliczki<sup>53</sup>.

Oprócz wyjazdów do pracy przy sypaniu kopca płocczanie mogli także wspierać budowę przez wpłaty pieniężne. Jak wynika z przekazów prasowych w akcję zaangażowało się zwłaszcza środowisko nauczycielskie. Abiturientki Państwowego Gimnazjum Żeńskiego zamiast kwiatów imiennowych wpłaciły swej wychowawczyni Z. Jakimowiczównie 8 zł na kopiec. Nauczyciele i uczniowie Gimnazjum im. St. Małachowskiego wpłacili 62,41 zł, uczennice prywatnej szkoły powszechnej Haliny Szczyzińskiej i A. Waśniewskiej zebrały 44,30 zł, nauczyciele szkół średnich i powszechnych, należący do Ogniska ZNP w Płocku przestali 107,25 zł. To tylko wpłaty odnotowane w „Kurierze Mazowieckim”. Sądzić można, że było ich znacznie więcej<sup>54</sup>.

Uroczystościom i akcjom upamiętniającym Marszałka otwarcie przeciwstawiali się płoccy ko-

muniści, kolportując ulotki. W typowej dla KPP frazeologii atakowali rządy J. Piłsudskiego oraz nawoływali do bojkotowania obchodów żałobnych i zbiórek pieniężnych.

W ulotce skierowanej do żołnierzy garnizonu płockiego czytamy: „*Żołnierze! Po śmierci wodza faszyzmu Józefa Piłsudskiego musicie sobie jeszcze raz zdać sprawę kim był Piłsudski i czym interesom przez całe swe życie służył. Rozejrzyjcie się w jakich warunkach żyjecie w koszarach, jak was codziennie męczą na nawpół głodowym wikcie, jak wasze zdrowie zdzierają ćwiczenia i marsze ponad siły, niezliczone kary, mordobicia i dyscyplina oparta na zaostrzonym terrorze*”.

Po zwróceniu uwagi na trudną sytuację zwalnianych robotników i wyzysk finansowy chłopów w zakończeniu odezwy pisano: „*Wyuzdany terror – najstraszniejsza nędza, odwieczny głód obdartych dzieciaków, co to nie mają nigdy chleba do syta i niewiedzą co to cukier – wszystko to klasie robotników dał Józef Piłsudski – Wódz zorganizowanej kliki fabrykantów, obszarników i bankierów*”<sup>55</sup>.

W innej odezwie Komitetu Dzielnicowego KPP w Płocku z maja 1935 r. czytamy: „*Żołnierze! Robotnicy! Chłopi! Zliczcie no ile pieniędzy zdzierają wam żołdu, kradną z wikt i umundurowania na lopp<sup>56</sup>, ligę morską<sup>57</sup> i inne instytucje wojenne, ile to kradną z płac i zapomóg, ile to wydusili z was na pożyczki narodową i inwestycyjną. A to wszystko na przygotowania wojenne, zbrojenie przeciw ZSRR. Jasno teraz widzicie, jak to dobrze Piłsudski przez całe swe życie pilnował interesów burżuazji kosztem mas pracujących, to też nic dziwnego, że cała burżuazja zgodnie mu składa hołd, śpiewa hymny o jego wielkości i zasługach.*

*Towarzysze żołnierze!*  
**PRE CZ ZE SKŁADANIEM HOŁDU KRWAWEMU KATOWI MAS ROBOTNICZO-CHŁOPSKICH I NARODÓW UJARZMIONYCH – JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU!**  
**BOJKOTUJCIE AKADEMIE ŻAŁOBNE I MARSZE HOŁDOWNICZE!**  
**ANI GROSZA NA SYPANIE KOPCA I INNE WYDATKI POŚMIERTNE!**  
**NIĘCH ŻYJE SOJUSZ ROBOTNIKÓW CHŁOPÓW I ŻOŁNIERZY W REWOLUCYJNEJ WALCE O POLSKĄ REPUBLIKĘ RAD!**<sup>59</sup>

W innej ulotce z lipca 1935, krytykującej „faszystowską” konstytucję kwietniową wzywano: „*Ani grosza z żołdu na LOPP, budowę łodzi podwodnej, samolotu, kopca im. Piłsudskiego i inne wydatki na zbrojenia!*”<sup>60</sup>.

Komuniści konsekwentnie atakowali J. Piłsudskiego – także po jego śmierci – i absolutnie nie zamierzali poddać się żałobnym nastrojom i uczestniczyć w żałobnych uroczystościach. Oczywiście, cytowane odezwy nie były dziełem płoc-

kich komunistów, ale centrali, rozsyłającej je w teren.

Tak więc niemal cała druga połowa 1935 r. – do później jesieni – upłynęła płocczanom, podobnie jak ludności całego kraju, pod znakiem oddawania hołdu i upamiętniania J. Piłsudskiego. Oczywiście cała akcja miała charakter zorganizowany przez władze, które poprzez poświęcony kult J. Piłsudskiego chciały legitymizować się w społeczeństwie jako kontynuatorzy zmarłego wodza. Brały w tym udział również władze lokalne, budując na autorytecie J. Piłsudskiego także własną pozycję wśród miesz-

kańców. Płock był typowym przykładem uroczystości, organizowanych na szczeblu miasta i powiatu. Jednocześnie udział w opisanych imprezach był z jednej strony swoistym wyróżnieniem i zaszczytem, a z drugiej – sprawdzianem lojalności, albowiem zwłaszcza grupa zawodowa pracowników państwowych (urzędnicy, wojskowi, nauczyciele) musiała demonstrować akceptację polityki władz. Z drugiej strony nie można też odmówić uczestnikom uroczystości szlacheckich pobudek, wynikających z autentycznego żalu po śmierci człowieka, uważanego przez wielu za ojca narodu.

## Przypisy

- <sup>1</sup> *Serca Komendanta spoczęło w Ostrej Bramie*, „Polska Zbrojna” 1935, nr 150 z 1 VI, s. 3.
- <sup>2</sup> *Ekshumacja zwłok matki Marszałka Piłsudskiego*, „Polska Zbrojna” 1935, nr 150 z 1 VI, s. 3; *Sprowadzenie prochów Matki Marszałka Piłsudskiego do Wilna*, „Polska Zbrojna” 1935, nr 152 z 3 VI, s. 1; *Przewiezienie prochów Matki Marszałka Piłsudskiego*, „Kurier Mazowiecki” (dalej – „Kur. Mazow.”) 1935, nr 3 z 3 VI, s. 1. M. Lepecki, *Pamiętnik adiutanta marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1988, s. 341–343. Płocki „Kurier Mazowiecki” uczcił M. Piłsudską okolicznościowym artykułem, przybliżającym jej sylwetkę (*Matka Marszałka*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 3 z 3 VI, s. 2).
- <sup>3</sup> M. , *Gdy Sejm oddaje hołd swemu Twórcy*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 8 z 8 VI, s. 2.
- <sup>4</sup> P. Cichoracki, *Z nami jest On. Kult Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wojsku Polskim w latach 1926–1939*, Wrocław 2001, s. 75.
- <sup>5</sup> *Inauguracyjne posiedzenie Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Polska Zbrojna” 1935, nr 156 z 7 VI, s. 1–2. *Wczoraj odbyło się Pierwsze Posiedzenie Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 7 z 7 VI, s. 1.
- <sup>6</sup> *Jak należy uczcić Pamięć Marszałka Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 24 z 1 VII, s. 2; P. Cichoracki, *Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego – mechanizmy działania*, „Dzieje Najnowsze” 2002, t. XXXIV, nr 4, s. 37–49; E. Kaszuba, *System propagandy państwowej obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1939*, Toruń 2004, s. 250–254.
- <sup>7</sup> *Pocztowcy opodatkowali się na Naczelny Komitet Upamiętnienia Marszałka*, „Kurier Mazowiecki” 1935, nr 47 z 27 VII, s. 1; *Kolejarze składają 4 miliony zł na cele Naczelny Komitetu*, ibidem; Kabe, *Z groszowych składek potężne dzieło. Apel Naczelny Komitetu ogarnia całą Polskę*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 53 z 4 VIII, s. 1; *Dwa miliony złotych złożyli kolejowy dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.” 1937, nr 114 z 21 V, s. 2.
- <sup>8</sup> Kabe [Konstanty Bolesta–Modliński], *Pamięć Marszałka Piłsudskiego uwiecznimy w tysiącach miast i wsi*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 71 z 26 VIII, s. 2; E. Kaszuba, op. cit., s. 253–254.
- <sup>9</sup> *Szlak Marszałka Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 127 z 30 X, s. 1.
- <sup>10</sup> E. Kaszuba, op. cit., s. 258–261.
- <sup>11</sup> Na ten temat zob. – G. Gołębiewski, *Płock i płocczanie wobec śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego. Uroczystości żałobne w maju 1935 r.*, „Notatki Płockie” 2010, nr 3, s. 37–53.
- <sup>12</sup> Archiwum Państwowe Miasta Stołecznego Warszawy, Urząd Wojewódzki Warszawski, Wydział Bezpieczeństwa sygn. 84, sprawozdanie sytuacyjne za miesiąc maj 1935 r., s. 25.
- <sup>13</sup> Ibidem., s. 16.
- <sup>14</sup> Ibidem
- <sup>15</sup> Archiwum Państwowe w Płocku (dalej - APP), akta miasta Płocka, sygn. 26 355, Sprawozdanie z działalności Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego w Płocku za rok 1935/1936; protokół posiedzenia Miejskiego Komitetu WF i PW w Płocku w dniu 6 kwietnia 1936 r.; *Święto pułkowe 4 psk odwołane*, „Głos Mazow.”, 1935, nr 118 z 21 V, s. 3; *Komunikat*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 117 z 21 V, s. 3.
- <sup>16</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej – CAW), 4 psk, sygn. I.321.34.14, rozkaz dzienny Nr 119 na dzień 26 i 27 V 1935 r.
- <sup>17</sup> *Wczorajszy zjazd delegatów K.S.M.M.*, „Głos Mazowiecki” 1935, nr 118 z 21 V, s. 1.
- <sup>18</sup> *Dział Rękopisów TNP, materiały TNP, sygn. 214, protokół walnego zgromadzenia TNP z 29 stycznia 1936 r.; Jak wprowadzany jest w życie ustalony plan gospodarki samorządowej powiatu płockiego*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 20 z 25 VI, s. 1; *Z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Zrzeszenia Pow. Związku Pracy Obywatelskiej w Płocku*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 113 z 14 X, s. 3; *V Zjazd Delegatów Związku Peowiaków okręgu warszawskiego w Płocku*, „Życie Mazowsza” 1936, nr 2, s. 28.
- <sup>19</sup> *Uchwała płockiego oddziału Związku Legionistów*, „Kur. Mazow.” 1936, nr 4 z 7 I, s.1; *Związek Podof. Rezerwy w Płocku nie urządzi dorocznego balu karnawałowego*, „Kur. Mazow.” 1936, nr 17 z 22 I, s. 3.
- <sup>20</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 25 758, pismo starosty W. Rozmarynowskiego z 20 V 1935 r. do wiceprezydenta A. Wernika z załączonym listem J. Sztembartha; *Ofiara dla uczczenia śp. Marszałka Piłsudskiego*, „Głos Mazowiecki” 1935, nr 121 z 24 V, s. 3.
- <sup>21</sup> Wewnątrz numeru zamieszczono orędzie prezydenta I. Mościckiego, krótki rys biograficzny J. Piłsudskiego autorstwa Kazimierzy Koźłowskiej oraz półstronicową relację z uroczystości żałobnych w Płocku.
- <sup>22</sup> *Gmina Lelice zapoczątkowała ufundowanie samolotu im. Marszałka Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 1 z 31 V, s. 1; *Gmina Brudzeń na szybowiec im. Marszałka Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 15 z 18 VI, s. 1.
- <sup>23</sup> CAW, 4 psk, sygn. I.321.34.14, rozkaz dzienny Nr 127 na dzień 6 VI 1935 r.; *Reportaż z pogrzebu śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 5 z 5 VI, s. 3; nr 6 z 6 VI, s. 3; *Nieliczone rzesze płocczan oddawały wczoraj hołd śp. Marszałkowi Piłsudskiemu*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 7 z 7 VI, s. 1; *Film z uroczystości pogrzebowych śp. Marszałka Piłsudskiego*, „Głos Mazow.”, 1935, nr 130 z 5 VI, s. 3; *W 194 miastach wyświetlono film z pogrzebu Komendanta*, „Polska Zbrojna” 1935, nr 163 z 15 VI, s. 5.
- <sup>24</sup> I. Jakucki, *Wrażenie ucznia I-szej klasy z wycieczki Płock–Warszawa*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 19 z 24 VI, s. 4. Wycieczka statkiem miała miejsce w dniach 6–8 VI 1935 r.
- <sup>25</sup> *Dla pamięci potomnych*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 10 z 12 VI, s. 4.
- <sup>26</sup> *Powstanie płockiego Żydowskiego Komitetu dla Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 21 z 26 VI, s. 3.
- <sup>27</sup> CAW, Komenda Garnizonu Płock, sygn. I.372.40.1, rozkaz kmdta garnizonu płk. M. Więckowskiego nr 28 z 25 VI 1935 r.; *Gdy zdejmujemy krepę ze sztandarów...*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 18 z 22 VI, s. 1.
- <sup>28</sup> Chyba powinno być – niezniszczalna.

- <sup>29</sup> *Gdy zdejmujemy krepę ze sztandarów...*, op. cit.
- <sup>30</sup> *Nieco o koloniach letnich w Cekanowie pod Płockiem*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 43 z 23 VII, s. 1; *Płocka działwa robotnicza w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu. Poświęcenia nowego baru kolonii letniej w Cekanowie pod Płockiem*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 65 z 19 VIII, s. 1.
- <sup>31</sup> *Ofiarnym zbiorowym wysiłkiem powstaje w Drobinie wspaniała szkoła imienia Marszałka Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 83 z 9 IX, s. 4.
- <sup>32</sup> *Płoczcianie na powitanie okrętu m/s „Piłsudski”*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 88 z 14 IX, s. 1; *Uroczystość poświęcenia bandery na m/s „Piłsudski”*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 90 z 17 IX, s. 2; R. Ordyński, *Czy wolno się zachwycać? Gdy m/s „Piłsudski” wjeżdża do portu gdyńskiego*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 111 z 11 X, s. 2.
- <sup>33</sup> *Duch Wodza*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 129 z 2 XI, s. 1.
- <sup>34</sup> *Wódz mówi...*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 136 z 11 XI, s. 1–2.
- <sup>35</sup> *Z. obrad Komitetu Budowy Pomnika – Bursy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 135 z 9 XI, s. 3.
- <sup>36</sup> *Wyjazd delegacji płockiej Ochotniczej Straży Pożarnej do Krakowa*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 18 z 22 VI, s. 3.
- <sup>37</sup> *Specjalna wycieczka zbiorowa z Płocka do Krakowa*, „Głos Mazow.”, 1935, nr 127 z 1 VI, s. 4; *22 czerwca wyjeżdża z Płocka specjalny pociąg z pielgrzymką do grobu Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 9 z 11 VI, s. 3; *Ziemia z mogił płockich bohaterów na Kopiec Marszałka Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 10 z 12 VI, s. 3.
- <sup>38</sup> *Wycieczka oświatowo–rolnicza*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 28 z 5 VII, s. 3; *Wyjazd policji płockiej na Słowiniec*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 104 z 3 X, s. 3.
- <sup>39</sup> *Kolarze płocki na Słowiniec*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 114 z 15 X, s. 3; *Członkowie płockiej Ligi Morskiej i Kolonialnej w hołdzie Marsz. Piłsudskiemu*, „Kur. Mazow.”, ibidem, s. 1; *Oddział płocki LKM w hołdzie śp. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu*, „Kur. Mazow.”, 1935, nr 122 z 24 X, s. 3; *Oddział płocki LMK na uroczystościach w Krakowie*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 125 z 28 X, s. 3.
- <sup>40</sup> W.K., *Płock–Kraków–Katowice–Częstochowa. Wycieczka klasy ósmej Gimnazjum im. Śt. Małachowskiego*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 123 z 25 X, s. 2; także – *Gimnazjum im. Małachowskiego w Płocku w hołdzie śp. Marszałkowi Piłsudskiemu*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 112 z 12 X, s. 1.
- <sup>41</sup> *Ziemia z 1580 historycznych miejsc na Sowińcu*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 75 z 30 VIII, s. 1.
- <sup>42</sup> CAW, 4 psk, sygn. I.321.34.14, rozkaz dzienny Nr 119 na dzień 26 i 27 V 1935 r.
- <sup>43</sup> *Ziemia z mogił płockich na Kopiec Marszałka Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 3 z 3 VI, s. 1. Na temat J. Kochanowskiego i J. Gniazdowskiego zob. – G. Gołębiewski, *Okoliczności śmierci Jana Kochanowskiego i Jana Gniazdowskiego oraz ich upamiętnienie w latach 1918–1938*, „Notatki Płockie” 2000, nr 3, s. 14–25; idem, *Jan Gniazdowski – suplement*, „Notatki Płockie” 2006, nr 4, s.17–19.
- <sup>44</sup> *Ziemia z mogiły Padlewskiego i obrońców Płocka na Kopiec Marszałka Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 41 z 20 VII, s. 1; *Ze Spąty do Krakowa*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 43 z 23 VII, s. 3.
- <sup>45</sup> *Dziś odbędzie się akt pobrania ziemi z pobojuwiska trzepowskiego pod Płockiem na Kopiec Marszałka Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 44 z 25 VII, s. 1; *Wielka pielgrzymka z woj. warszawskiego pod przewodnictwem Pana Wojewody powiezie do Krakowa ziemię z pobojuwiska trzepowskiego pod Płockiem*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 46 z 26 VII, s. 1; *Gdy brano z pobojuwisk ziemię na Kopiec Marszałka J. Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.” 1935 nr 52 z 3 VIII, s. 1; *Pielgrzymka płocka na kopcu Marszałka J. Piłsudskiego na Sowińcu*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 55 z 7 VIII, s. 3; *Pobranie ziemi z pobojuwiska trzepowskiego na Kopiec Marszałka Piłsudskiego*, „Życie Mazowska” 1935, nr 7, s. 205.
- <sup>46</sup> Red. J. Laskowski w 1937 r. był zastępcą kierownika Wydziału Prasowego Obozu Zjednoczenia Narodowego.
- <sup>47</sup> J. Laskowski, *Na Sowińcu*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 59 z 11 VIII, s. 2.
- <sup>48</sup> *Płocki poczet sztandarowy na Zjeździe Legionistów w Krakowie*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 58 z 10 VIII, s.1.
- <sup>49</sup> R.W. Horoszkiewicz, *Ziemię z Konar wieziemy na Słowiniec*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 46 z 26 VII, s. 2.
- <sup>50</sup> *Uroczyste pobranie ziemi z lotniska LOPP w Płocku*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 111 z 11 X, s. 1; *Ziemia z lotniska płockiego na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.”, nr 114 z 15 X, s. 1.
- <sup>51</sup> *Delegacja XI-ego DAK-u w Płocku. Pobranie ziemi z pobojuwiska artyleryjskiego obrońców Płocka*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 115 z 16 X, s. 1.
- <sup>52</sup> Nt. boju pod Dytyanieniem zob. – J. Odziemkowski, *Dytyatyń 1920*, Warszawa 1994; idem, *Leksykon wojny polsko–rosyjskiej 1919–1920*, Warszawa 2004, s. 114–116.
- <sup>53</sup> *Hołd 8 pał Duchowi Pierwszego Marszałka Polski*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 140 z 15 XI, s. 1. Choć nie udało się odnaleźć odpowiednich informacji, można domniemywać, że podobny wyjazd był udziałem delegacji 4 pułku strzelców konnych.
- <sup>54</sup> *Ofiary*, „Dziennik Płocki” 1935, nr 116 z 20V, s. 3; *Ofiary na Kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 18 z 22 VI, s. 3; *Na Kopiec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 120 z 29 VI, s. 3; *Nauczycielstwo płockie na Kopiec Marszałka J. Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.” 1935, nr 60 z 13 VIII, s. 3.
- <sup>55</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej – AAN), Komunistyczna Partia Polski, sygn. 158/XIII-11, t. 3, niedatowana odezwa KPP.
- <sup>56</sup> LOPP – Liga Obrony Przeciwpowietrznej i Przeciwgazowej.
- <sup>57</sup> LMiK – Liga Morska i Kolonialna.
- <sup>58</sup> Komunistom chodziło o narody ukraiński i białoruski.
- <sup>59</sup> AAN, KPP, sygn. 158/XIII-11, t. 3, odezwa Komitetu Dzielnicowego KPP w Płocku z maja 1935 r.
- <sup>60</sup> AAN, KPP, sygn. 158/XIII-11, t. 3, odezwa płockiego Komitetu Okręgowego z lipca 1935 r. W innej ulotce – także z lipca 1935 r. – cytowane hasło było w nieco innej wersji: *„Ani grosza z żołdu na LOPP, fotografie Piłsudskiego, tóńdz podwodną im. Piłsudskiego i inne wydatki wojenne!”*

## PŁOCK AND ITS INHABITANTS MOURNING THE DEATH OF MARSHAL JÓZEF PIŁSUDSKI IN 1935

### Summary

After Marshal Josef Piłsudski's funeral in Cracow in 1935 delegations of various organisations from Płock continued going to the Wawel to pay homage. At the same time action was taken to collect soil from battlefields and also from the graves of national heroes and bring it to the tomb of Joseph Piłsudski.